KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela. Dnia 18 (30) Stycznia. — Rok 1853. № 28. Jutro, ŚŚ. Piotra z Nolaski i Marcelli Wd:.

W następujący Czwartek, to jest dnia 3 Lutego r. b., w Kościele WW. PP. *Sakramentek*, przypada doroczna uroczystość nadgrodzenia Czci ujętej N. SAKRAMENTOWI, przez wszelkie nieuszanowania i świętokractwa od niezbożnych ludzi popełnione, która odprawiać się będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU, od pierwszych Nieszporów, z dwoma Kazaniami, rano i na Nieszporach, z śpiewaniem godzinek po południu, z solennemi Processjami, na obu Nieszporach, publicznemi Suplikacjami po Kazaniu nieszpornem i Odpustem zupełnym.

Wczoraj w Kościele PP. *Wizytek*, uroczystość Śgo Franciszka *Salezego*, Fundatora Zakonu, solennie była obchodzoną. Celebrował Summę W. JX. Andrzej *Dorobis*, Wizytator Zgromadzenia XX. *Missjonarzy* i *Siostr Miłosierdzia*. Liczni pobożni napełniali Przybytek PAŃSKI.

Wielki Ołtarz Kościoła Śgo Krzyża, przyozdobiony został z daru ś. p. Amelji *Łuskiny*, nowem *tabernaculum*, które w dniu dzisiejszym po raz pierwszy użyte zostaje. Wspaniałe to dzieło rzeźbiarskie, przyozdobione jest czterema kolumnami i kapitelami porządku *koryntckiego*, a uwieńczone figurą Baranka *bez zmazy* w promieniach. *Tabernaculum* z drzewa, misternie wyrobionego, jest całkiem wyzłocone, a figura *Baranka* posrebrzana. Wykonał to dzieło z wielkim talentem. P. Adam *Zellt* rzeźbiarz; a robotę pozłotniczą, P. Mikołaj *Gibasiewicz*.

Wielki Łowczy Dworu *Wasilczykow*, Członek Rady Państwa, mianowany został Prezesem Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych w *Petersburgu*.

Radca Tajny *Bachtin*, Sekretarz Stanu, mianowany został Członkiem Rady Państwa.

Rz: R. St: *Sukowkin*, Pomocnik Sekretarza Stanu przy Prezesie Rady Państwa, przeznaczony został do zarządzania interesami Komitetu Ministrów.

Junkier *Lifanow*, zostający przy Komendzie *Warszawskiej* Inżenierów, mianowany Garnizonowym Chorążym Inżenierów.

N. PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył przebywającemu obecnie we *Francji*, wychodźcy Józefowi *Ulatowskiemu*, powrócić do kraju, bez pozostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego, i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz Skarbu majątku.

Rada Administracyjna Królestwa, postanowiła: Gminę *Tarzymiechy*, składającą się z wsi tegoż nazwiska, w Gub: *Lubelskiej*, Powiecie *Zamojskim* położoną, dymów 87 w sobie zawierającą, odłączyć od tegoż Powiatu i wcielić do Ptu *Krasnostawskiego* tejże Guberni.

Komissja Rządowa Sprawiedliwości.— W Państwie *Austrjackiem*, w *Morawji*, w Cyrkule *Ołomunieckim*, we wsi *Stara-wieś*, zmarła w roku 1821 Jadwiga z Lindnerów *Skolimowska*, zostawiając swoje dzieci, to jest syna Kazimierza i córkę Teklę. Należąca do niegdy Jadwigi *Skolimowskiej* summa zł. reńs. 1,140 kr. 8²/₄, w monecie konwencyjnej, znajduje się w depozycie Cesarsko-Królewskiego Sądu Obwodowego w *Lieban*, w Cyrkule *Ołomunieckim*. Gdy po spadek ten nikt dotąd nie zgłosił się, a pobyt Kazimierza i Tekli *Skolimowskich* lub ich Sukcessorów wiadomym nie jest, zatem Komissja Rządowa Sprawiedliwości, w skutek odniesienia się Cesarsko-Królewsko-*Austrjackiego* Konsulatu Jeneralnego w *Warszawie*, wzywa osoby interesowane w kraju tutejszym zamieszkałe, aby w celu podniesienia wspomnionej summy, z dowodami tytuł do spadku usprawiedliwiającemi, za pośrednictwem Władz tutejszo-krajowych, do Cesarsko-Królewsko-*Austrjackiego* Konsulatu w *Warszawie*, jak najrychlej zgłosiły się.— Z polecenia, Dyrektor Kancelarji, w zastępstwie, Sędzia Appel:, Radca Dworu, J. *Ornowski*.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Barbarę *Fass*, modniarkę, która za pozyskanym rocznym paszportem tutejszym, udała się w r. 1847 do *Prus*, *Belgji* i *Paryża*, i dotąd niewróciła, ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosiła się do najbliższego Urzędu Policyjnego, i bytność swą zameldowała: a to pod rygorem art. 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Onegdaj w Kościele Śgo Karola *Boromeusza* na *Powązkach*, odprawione zostało Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Franciszka Hr: *Potockiego*. Wdowa, Krewni i Przyjaciele, uczestnicząc na takowym, upamiętnili tym smutnym obrzędem dzień wczorajszy, przez Zmarłego zawsze uroczyście obchodzony. Po spełnieniu Ofiary Śtej i odprawionym w około katafalku kondukcie, wszyscy obecni udali się na smętarz, gdzie poświęcono obrządkiem religijnym Krzyż żelazny i napis wdzięczności, miejsce doczesnego spoczynku dostojnego Nieboszczyka wskazujące.

Jutro, jako w rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Józefa *Tomaszewskiego*, Podprokuratora Sądu Policji Poprawczej, o godz: 10tej z rana w Kościele XX. *Dominikanów*; na które, pozostała Żona z Synem, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

(Art: nad:). Niezbadanym Wyrokiem OPATRZNOŚCI BOGA, ciosem tak strasznym jak nieprzewidzianym, zgasła nam w 53cim roku życia, ś. p. Klementyna z Siemianowskich *Załęska*, Wdowa po Obywatelu Gubernji *Lubelskiej*. Wychowana pod troskliwem okiem zacnych Rodziców swoich, najlepsza potem Żona, wzór jedynych

Matek, wniosła w dom Męża też same cnoty, którym aż do grobu zawsze pozostała wierną. Strata więc Twoja, o jakżeż boleśną zadała nam ranę! i jakże srodze znękała, niczem niepocieszone Sieroty! Matko! coś długo jeszcze cieszyć się miała, drogiemi sercu Dziećmi Twojemi! coś chciała widzieć z całą pociechą, wzrastające krzewy żywota Twojego! odbiegłaś je na tej ziemi, idąc smutną koleją drogi przeznaczeń, w krainę niebiańskiej wieczności. Płaczą Cię teraz nieszczęsne Sieroty! płacze Rodzina i tylu Przyjaciół, łzą krwawą, łzą żalu! boś Ty pierwsza witała je na świat, a dzisiaj raz ostatni, błogosławisz im na drogę! Matko! coś była dla Nich szczęściem i nadzieją, której wszystkie dni życia, były ciągłem pasmem radości i pokoju, pozbawiłaś je na zawsze tej słodyczy, jakiej w kółku Rodzinnem tak długo używały. Spełniając więc w d. 24 b. m. smutną dla nas posługę, złożyliśmy Jej szanowne zwłoki, na miejsce ostatniego ziemskiego spoczynku; a gdy chór szanownych Kapłanów, raz jeszcze wzniósł modły do BOGA, garść ziemi rzuconej, była ostatniem pożegnaniem zmarłej, i gdy rozpaczliwy głos boleści pozostałej Rodziny rozległ się, ścisnęły się wszystkich serca, skupił się duch ku STWÓRCY, i płynęły łzy rzewnie; to była nagroda dla Niej zasłużona, to wieniec jaki w tej pielgrzymce, słusznie sobie uwiła. Pokój tej duszy, co tyle sobie zjednała szacunku i żalu! pokój tej duszy, która tylko z tej ziemi płaczu, przeszła w świat szczęścia, by tam kiedyś oglądać drogą swą Rodzinę! Pokój Ci *Klementyno! A. B.*

Smutną zaiste udzieliła nam wiadomość *Gazeta Warszawska*, w Numerze wczorajszym, donosząc o śmierci ś. p. Józefa *Le Brun*, syna zasłużonego Męża i Doktora, powszechnie poważanego i znanego w *Warszawie*. Zdaje nam się że niemożemy inaczej okazać swego współczucia, które z duszy podzielamy wraz z całą rodziną, jak zamieszczając dosłownie artykuł z tejże Gazety Pana J., który brzmi jak następuje: W dniu 24 Stycznia, w *Liège*, w *Belgji*, umarł Józef *Le Brun*, Syn Doktora, Alexandra *Le Brun;* lat liczył on dopiero dziewiętnaście. Czemuż nie możem jak ów Job Śty powiedzieć: »BÓG dał, BÓG wziął" i w tych słowach kilku znaleźć pociechę? Próżne starania, próżna rozumu siła! boleści w tej pierwszej chwili nic nie złamie. Tyle młodości, tyle życia, tyle nadziei uczciwych; te tylko mógł *Le Brun* po sobie zostawić pomiędzy nami wspomnienia; zniknęło, a nie wielu jest takich, na których serce tyle liczyć było można. Żegnaliśmy go jeszcze niedawno z radością, gdy jechał szukać w dalszych stronach wykształcenia, pewni, że wróci człowiekiem, jakim my widzieć go pragnęliśmy, jakim sam wyrobić się pragnął. Dziś samotny grób w *Liège*, zdala od naszej ziemi, zdala od swoich, zamknął te wszystkie nasze i jego kiedyś marzenia. Młodość, cała głębokość sztuki, rozpaczne starania Ojca i Lekarza nie pomogły. BÓG nie chciał! Na jedną tylko pozwolił mu pociechę; pozwolił mu skonać na rękach Ojca, który mógł mu jeszcze powieźć ostatnie dowody swego serca, ostatnie błogosławieństwo Matki, ostatnie uściśnienia Rodziny całej. Biedny Ojciec, jechał jeszcze z nadzieją, jeszcze dwa tygodnie przy łożu śmierci nią żył, a dziś jakże wraca, straciwszy to, co tak kochał. Wielkim jest żal nasz, cośmy go tak znali; zmniejszy go jednak myśl o trudach ciężkiej walki z życiem, przekonanie że grób to spoczynku miejsce, że szczęśliwy ten komu BÓG go naznacza nim duszę jego cierpienia rozedrą; ale biedna dziś Rodzina nie tak przyjmie cios ten straszny, Ona pamiętać będzie tylko w swej miłości co straciła. Czemuż niepodobna nam sprawić, by owe święte wyrazy: »PANIE stań się wola TWOJA" przeniknęły całą jej duszę, by je z poddaniem, nie usty już, nie słowem, ale sercem, całą istotą wyrzec mogła, poddaniem się tem, pokorą boleść zwyciężając.

Konstanty *Szwarce*, po ciężkiej chorobie, wczoraj rozstał się z tym światem, w 35tym roku życia swego. Stroskana Matka i Rodzeństwo zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok jutro o godz: 3ciej po południu, z Kaplicy przy Szpitalu *Ewangelickim*, przy ulicy *Mylnej*, na smętarz tegoż wyznania.

D. 23 b. m. odbyło się poświęcenie zakładu fabrycznego odlewów żelaza nowo-wystawionego wielkiego pieca i 2ch pieców kopelowych w osadzie *Guzdek* na spadku rzeki *Wolbórki* pod miastem *Tomaszowem*, w własności Wgo Leopolda *Kronenberga*, położonej w Pcie *Rawskim*. Około godz: 5ej po południu, przy rzęsistym oświetleniu zakładu, Proboszcz miejscowy W. JX. *Dietrich*, Dziekan *Brzeziniecki*, poświęcił pierwszy spust roztopionego surowcu żelaznego, a to w tym celu, aby BÓG błogosławił fabrykę i jej założyciela, który to odlew spuszczony przez Majstra piecowego, najprzód wyrażał cyfry właściciela L. K., a następnie kilka sztuk gęsi szarego surowcu. *Gisery* odlewów żelaza, *Kuźniaki*, *Gurniki*, i robotnicy w liczbie około 200 z zapalonemi pochodniami, formowali szpaler usypany borówkami od mieszkania zarządu fabryki do głównej bramy wielkiego pieca, nad którą w przezroczu różno-kolorowem jaśniało górnicze *glükauf*, pod niem imie właściciela. Wieczorem ludność fabryczna przy ogniskach zuzlannych na dziedzińcu zgromadzona, była hojnie ugaszczana, ochoczo bawiła się. Na obchód uroczysości tej, przez Synowca jako zarządzającego fabryką, były zaproszone miejscowe Władze, Oficerowie konsystującego bataljonu, Obywatele ziemscy i fabrykanci m. *Tomaszowa*, którzy do późna w noc zabawili. W tej fabryce wyrabiać się będą wszelkie wyroby żelazne jakie tylko wielki piec, oraz fryszerki produkować mogą. Życzemy jej zatem szczerze powodzenia.

Różnica w *położeniu jeograficznem* miejsc co do długości, wyrażona w czasie, daje poznać różnicę czasów miejscowych, to jest, o ile w jednem miejscu *pierwej* lub *później* przypada *południe* niż w drugiem. Biorąc *Warszawę* za punkt porównania, z oznaczeń astronomicznych, wypada: iż *Petersburg* oddalony jest od *Warszawy* o 37 minut 5 sekund w czasie, na wschód. *Moskwa* o 1 godzinę 6 minut 24 sekund, na wschód, *Berlin* o 30 minut 33 sekund na zachód. *Wiedeń* o 18 minut 37 sekund na zachód. *Paryż* o 1 godz: 14 min: 46 sekund na zachód. *Londyn* o 1 godz: 24 min: 30

sek: na zachód. Podróżny wyjeżdżający z *Warszawy*, i mający zegarek dobrze idący i zregulowany w *Warszawie*, gdy przybędzie do jednej z powyższych stolic, i porówna swój zegarek z zegarem miejscowem o godz: 12tej w południe, postrzeże, iż jego zegarek w *Petersburgu* pokaże 11 godz: 22 min: 55 sekund przed południem; w *Moskwie*, 10 godz: 33 min: 36 sekund przed południem; w *Berlinie*, 30 min: 33 sekund po południu; w *Wiedniu*, 18 min: 37 sek: po południu; w *Paryżu*, 1 godz: 14 min: 46 sek: po południu; w *Londynie* 1 godz: 24 min: 30 sekund po południu. Liczby te posłużyć mogą podróżnemu do przekonania się, czy jego zegarek dobrze idzie, i czy w czasie podróży nie uległ zmianie.

Xięgarnia M. *Frühling*, (róg ulicy *Żabiej* i *Senatorskiej*, w domu Ordynata *Zamoyskiego*, Nr 472), odebrała do Czytelni swojej następujące nowości: *Złote jabłko* p. *Kraszewskiego; Powieści naszych czasów*, p. Sew: z Żochowskich *Pruszak; Ładowa Pieczara*, p. *Kraszewskiego; Siostrzenica i Ciotka*, p. Ewę *Felińską; Gadu, Gadu*, p. Autora listów z zagranicy; *Wielki Pan*, p. *Wolskiego; Tadeusz Bezimienny*, p. *Korzeniowskiego; Kapitaliści*, p. *Boguckiego; Wąsy* i *Peruka*, p. *Korzeniowskiego*. Oprócz wyż wymienionych nowości, znajduje się także wiele innych dzieł w nowym katalogu czytelni przy tejże xięgarni. Cena abonamentu miesięcznego, wynosi k. 60. Osoby zamieszkałe na prowincji chcące korzystać z powyższego abonamentu, raczą złożyć w depozyt rs. 10, oraz za czytanie rs. 1 miesięcznie, a odbiorą na raz tomów 12.

Od dni kilku, w Sklepie P. T. *Wolniewicz*, (dawniej T. *Czabana*), widziemy popiersia ś. p. Doktora *Malcza*, będące dziełem Artysty *Swięckiego*. Pisaliśmy już poprzednio o nich, mianowicie ze względu na dokładność roboty i to podobieństwo jakiem się cechują. Dziś więc wzmiankujemy o tem jedynie dla tego, aby Osobom ceniącym pamięć zmarłego Męża, wskazać sposobność łatwego nabycia drogiej dla nich pamiątki.

Znany Artysta P. Karol *Bayer*, który w ostatnich czasach dał się poznać z prześlicznych swych *fotografji*, czyli mówiąc po naszemu *światłorysów*, (który to wyraz słusznie podała *Gazeta Warszawska*), powrócił już z swej podróży, i od jutra rozpoczyna w swem Zakładzie przy ulicy *Wareckiej*, dalsze prace.

Któż z nas czytając w młodości swojej bajeczne opisy *tysiąca nocy i jedna*, nie zamarzył, choć raz w życiu swojem, o tych czarujących obrazach, które zręczna Sułtanka z poetycznej wyobraźni swojej wysnuwszy, mężowi opowiadała. Dalecy od przesady, możemy jednak śmiało powiedzieć, że karnawału tegorocznego, część opisów *arabskich powieści*, zjszcza się w naszej *Resursie*. Dwa bale minione, dają nam wyobrażenie o wspaniałościach pałacu *Aladyna*, czarodziejstwach ogrodów *Armidy* i obfitościach licznych zabaw, którym *Komus*, w starożytności przewodził. Owóż wczoraj był bal w *Resursie Kupieckiej*. Tłumnie około 9tej zjeżdżały się tam pojazdy, a eleganckie grono płci pięknej, spieszyło z niecierpliwością tam, gdzie *Muzy* jednoczyły się z sobą, aby pobyt pięknym *Warszawiankom*, w murach pałacu zabaw uprzyjemnić. Do tego rozkosznego gmachu, z którego okien biła łuna światła, długa kagańców wiodła alea. Fronton gorzał lampjonami. Wśród wysmukłych kolumn perystylu, wznosiło się trzy piramidy ognia. Dla tych co lubią wszystkie szczegóły wiedzieć, powimy, że naliczyliśmy na nich 900 lampjonów! Przedsionek i wschody, odpowiadały wspaniałości perystylu. Wstępowano na nie wśród gęstej alei drzewek i krzewów, a liczne zwierciadła i poręcze, ubrane w festony i astragale z zieloności i kwiatów różnobarwnych, zapowiadały zawczasu okazałość apartamentu całego. W istocie, *Flora* nie żałowała wczoraj skarbów królestwa roślin, a Bracia *Bardet*, jeżeli nie znieśli do *Resursy* wszystkich zasobów cieplarń swoich, to ich oddali niewątpliwie część znaczną. 700 doniczek, drzewek i krzewów z różnych stref świata, zdobiło salony. Wszędzie gdzieś spojrzał, radowało się oko twoje na widok bujnej wegetacji. Tu *mirt* weselny, tam *palmy* zielono włose, tu czułe *mimozy*, tam *magnolji* wspaniałe kwiaty, *kamelji* połyskujące liście, albo *wawrzyn* poetów, tworzyły rozkoszne kląby. Oko badacza przyrody widziało tam i inne jeszcze osobliwości, a zapewniają nas że i *cedr Libanu* był tam pomiędzy kwiaty. Salon główny zamienił się w prawdziwy ogród. W głębi, przed źwierciadlaną ścianą, w tym punkcie ulubionym od płci pięknej, gruppy drzewek i krzewów tworzyły jakby *oazę*, wśród której bijące na *stóp piętnaście* w górę, tryskały dwie *fontanny*. Jeszcze podobnych okazałości nie widywała na balach swoich *Warszawa*. Godziło się je okazać po raz pierwszy, w tym właśnie roku, w którym Rząd opiekuńczy miasto nasze *wodociągami* i *wodotryskami* obdarza. Fontanny urządziła i dostarczyła fabryka P. *Minter*, zawsze w pomysły bogata. Tymczasem galerje salonu głównego, przedstawiały się w postaci ogrodów wiszących *Babylonu*. Wieniec z 200 doniczek *hijacyntów* i płot żywy, zapełnił wszystkie loże, a strumienie światła umieszczonego z tyłu, przeciskając się przez zieloną ścianę, jednoczyły się z blaskiem *a giorno* salonu tańców i przyległych komnat. 2,000 świec, 100 kenketów, zamieniały noc wczorajszą w prawdziwy dzień lata. Na prawo głównego salonu urządzony był pokój bawialny dla Dam, dalej buduar. W tym pokoju bawialnym trzy wielkie stoły, *mokietami* od *Schlenkera* zasłane, napełnione były *albumami, keepsekami* i mnóstwem dzieł illustrowanych, w różnych językach. Bukiety *hijacyntów* ustawione na stołach rozsiewały woń przyjemną, a wygodne fotele i miękkie kobierce (z fabryki *Geysmera* uprzejmie użyczone), zachęcały do spoczynku strudzoną płeć piękną, podając jej zarazem sposobność rzucenia okiem, na arcy-dzieła litografji i sztychu. Z wonią *hijacyntów*, mięszała się woń *kadzideł* gorejących na ołtarzu *Westy*. Stał on w rogu salonu otoczony także rozkosznemi kwiaty. W buduarze dla Dam, zebrano to wszystko co tylko do chwilowego poprawienia toalety, wymaganem być mogło. *Psyche* nie powstydziłaby się gotowalni, zapełnionej perfumami od *Lubina*, z wystawy *Londyńskiej* i zdrojów *Towarzystwa hygienicznego* w *Paryżu*. *Letronne*

(*)

i *Starckmann* dostarczyli wyrobów rękawiczniczych i innych toaletowych drobiazgów, *Witoszyńska* balowych trzewików. Bracia *Bardet* 100 bukietów, a piękne garderobiany i fryzerka, czekały z usługami swemi na rozkazy Dam naszych. Przepyszne meble złocone, brokatelą pąsową pokryte, brązowe kandelabry i stół z *mozaiki florenckiej*, dopełniały ubrania buduaru Dam. Ale nie na tem był koniec przygotowań wieczoru wczorajszego; w jednym z salonów bocznych, urządzono wystawę arcy-dzieła malarstwa Prof: *Chozroe-Duzi*. Przez cały wieczór, cisnęły się do tego punktu gruppy ciekawych, aby podziwiać to arcy-dzieło sztuki malarskiej, a pomysł *Resursy* sprowadzenia takowego, zyskał powszechny poklask i pochwałę. O godzinie 9½, *Sturm* na czele swej kompanji z licznych Członków złożonej, ogłosił *walcem*, otwarcie zabaw *Terpsychory*. Młodzież oddała się im z zapałem. Wkrótce *walc* ustąpił miejsca *kontredansom*, *kontredanse polkom*, aż znowu *mazur* zawezwał wszystkich do koła. Tańczono ciągle z wielkiem ożywieniem i wesołością. W chwilach przestanku, służba *Resursy*, bardzo starannie urządzona, roznosiła pomiędzy Damami: herbatę, cukry i ciasta od *Loursa*, a wyśmienite lody i chłodniki od *Contego*. Po północy wielu z Gości udało się do salonów dolnych, gdzie wieczerzano *z karty*. Tymczasem w salonie głównym i pobocznym, tańce nie ustawały ani na chwilę, aż do godziny 5tej z rana. Gości było przeszło 1,000. Na tym balu wspaniałym i toalety Dam były nader staranne i wykwintne; trudno zaiste wyliczyć wszystkie, ale też trudno wzajem pominąć takie, jak biała z prześliczną przepaską *rzymską* na głowie, według najświeższej paryzkiej mody; *niebieska* z piórami na głowie tegoż koloru i białego; *biała* w różne kwiaty, na głowie girlanda *melange*; *różowa* haftowana biało, na głowie girlanda z róż; *niebieska* strojna perłami, na głowie ubranie z tychże; *biała* i kwiaty tegoż koloru na głowie; jeszcze *biała* ptyfeniowa, strojna *fijołkami*, na głowie girlanda z tychże; dwie *różowe*, na głowie po trzy róże z boku; *różowa* z wolantami obszytemi wstążkami, na głowie *oleandry*; *biała* strojna wstążką a la *Walter-Scott*, na głowie *melange* z kwiatów polnych; *żółta*, na głowie girlanda z *fuxji*; *zielona*, z girlandą na głowie z *konwalji*; *biała* zdobna *bluszczem*, na głowie takaż girlanda; *biała*, na głowie ubranie z *granatów*; i jeszcze *biała*, a girlanda z liści winogronowych; *biała*, na głowie girlanda z *korali*; *różowa*, *poult de soie*, na głowie róże. Jest to tylko mały obrazek tego co stanowiło ozdobę balu, błyszczącego świetnością, bo zabawa ta jakkolwiek co do liczby *ostatnia*, co do wystawy wszakże, bezwątpienia jest *pierwszą*.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od K. K. (na uproszenie łaski i opieki) kop. 30. i od J. V. rs. 3, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od F. Z. rs. 1, dla Kaleki na *Lesznie* pod Nrem 655.— Od E. rs. 1 kop. 50, dla biednych jubilatów wczorajszych *Kosińskich*, na intencję doczekania podobnej uroczystości.

Jak tyle innych, a zawsze świetnych, i z całą gościnnością odbytych wieczorów w domu Hrabiostwa Sewerynostwa *Uruskich*, tak też i wczorajszy był równie wystawny i ożywiony, równie zasługujący na wspomnienie o nim. Urządzenie wewnętrzne apartamentów Hrabiostwa, ich serdeczność i otwartość w podejmowaniu swych Gości, a przytem świetność toalet, zdobnych wdziękami Dam, wszystko to harmonizując z sobą jak najlepiej, czyniły tę zabawę nader przyjemną i przeciągnęły ją do późna. Trudno zaiste było oderwać oko od tylu jaśniejących wdziękiem i strojem piękności, bo tu zatrzymywało się ono na pięknej *niebiesko-białej* sukni z drogiej materji, przy której cudownie odbijało ubranie na głowie z liści tegoż koloru przeplatanych srebrem i zdobnych takąż siatką; tam znowu na owych *różowych* z girlandami na głowie z róż; lub wreszcie na prześlicznej i pełnej wyrazu.... ale przepraszamy, bo mówiemy o sukniach, zatem na *niebieskiej* z ubraniem na głowie z liści tegoż koloru; to nakoniec na *białych*, a z tych znowu na jednej zdobnej w kokardy z białych wstążek i w sznury z pereł złotych na głowie; jednem słowem na każdej, bo tak przepych, jak smak, podały sobie nawzajem dłonie, dla uświetnienia owej zabawy, którą ranek powitał. Kilka z tych świetnych strojów, ujrzała także dnia tego i *Resursa Kupiecka*.

Wczoraj, w całem znaczeniu bawiono się wybornie w *Warszawie*, a do rzędu odznaczających się wesołością zabaw, należy także i wczorajsza w *Resursie Nowej*, która zamknęła tamże szereg karnawałowych rozrywek.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: *żyta* czetwert rs. 5 k. 85½; *pszenicy* rs. 8, *jęczmienia* rs. 5 kop. 44½: *owsa* rs. 3 kop. 59; *siana* furę jedno-konną od rs. 2 kop. 70 do rs. 3 kop. 60; *kartofli* czetwert rs. 2 kop. 32; *okowity* wiadro rs. 2 kop. 99: *szumówki* wiadro rs. 1 kop. 78½.

Piękne dzieło nigdy niestarzeje, otoczcie go wabiącemi błyskotkami, stawcie mu w zawody ponętne nowości, nie przytłumi to jego blasku, nie zmniejszy wartości, bo utwór arcy-mistrza, przetrwa efemeryczne powodzenia i niewzruszenie stać będzie jeszcze w odległej

przyszłości, oparte na podstawie prawdziwie pojętej sztuki. Dowodem tego było wczorajsze przedstawienie Opery *Robert Djabeł*. Wszakże tyle już razy widzieliśmy na scenie naszej to wzniosłe dzieło, a jednakże Teatr Wielki był przepełniony słuchaczami, którzy go przyjmowali z zapałem jak w chwilach jego młodocianego objawu! Większego tryumfu niepotrzeba dla twórcy harmonji! Obok tego z prawdziwą przyjemnością, ujrzeliśmy Pana *Troschla* w roli *Bertrama*, i wdzięczni mu jesteśmy, że do niej powrócił: piękne to pole dla jego talentu, i nie łatwo mu na niem sprostać. Słyszeliśmy także w akcie 5tym wzniosłej harmonji chór *Mnichów*, który dotąd usuwanym był z partycji, za co winniśmy podziękować Dyrektorowi Opery Panu *Dobrzyńskiemu*. Po ukończeniu przywołani zostali: Panny *Rivoli* 5-kroć, *Repka* 3 kroć, PP. *Troschel* 5-kroć, i *Ciaffei* 4-kroć; po Tańcach Panny *Damse*, *Karska*, *Frejtag*, i Pan Antoni *Tarnowski* po 2 kroć.

Anglja. — Królowa bawi w *Windsor*, gdzie dano trzecie przedstawienie teatralne. Xiążę *Newcastle* wręczył Królowej bryłę czystego rodzimego złota, ważącą 28 funtów, przysłaną jej w darze przez osadników z *Wiktorja*. — Doniesiono armji, że zaleceni przez Pułkowników Podoficerowie, otrzymywać będą Oficerskie stopnie; każdy zaś na umundurowanie uzyska: w jeździe 150, w piechocie 100 funt: szterl:. Inni też szeregowi za długą służbę lub dobre sprawowanie się, otrzymywać będą gratyfikacje i dodatki do żołdu. — Chów olbrzymiego drobiu, zamienia się w manję u *Anglików*; Pan *Sainton* za 100 funt: szterl:, kupił np. *kochinchińskiego* koguta. (P. G.)

Austrja. — Wkrótce ogłoszą nowe prawo gwardji przybocznej. — Dziennik *angielski*, *Times*, ma być w *Austrji* zakazany.— W tych dniach Poseł *Francuzki* ma wręczyć swe listy wierzytelne.— Arcy-Xiążę *Rainer* w testamencie zalecił, by zwłoki jego spoczywały w *Botzen*. (N. P. Z.)

Francja. *Paryż 24go Stycznia.* — Pogłosce małżeństwa Xcia *Napoleona* z Panną *de Wagram*, zaprzeczono stanowczo.— Wieść o ogłoszeniu w przyszły Poniedziałek dekretu łagodzącego dekret konfiskaty majątku Xżąt *Orleańskich*, oraz o amnestji, która się ma rozciągać aż do skazanych kiedyś przez najwyższy sąd ustanowiony w *Bourges*, ciągle tu krąży. Innych także łaskawych postanowień spodziewają się.—W końcu zeszłego tygodnia z ceremonjałem stosownym, Minister skarbu oddał Ministrowi domu Cesarskiego, dyamenty korony. Od nocy 24 Lutego, leżały one w skarbcu, dokąd je znieśli wierni słudzy dworscy; brakowało tylko zausznic brylantowych, wartujących 150,000 fr.; odbierał te dyamenty korony po rewolucji P. *Ledru-Rollin*; dziś wracają do *Tuileries*, by zdobić nową Cesarzowę, służywszy poprzednio tylu Xiężnom *Francji*. W Kościele, Panna *Montijo* mieć będzie na głowie podwójną przepaskę brylantową, dyadem bowiem przełożono nad kwiaty, tembardziej, że na skutek ślubu cywilnego już w prawa Cesarzowej wchodzi. Panna *de Montijo*, liczy wiele imion, z tych wybrano imie *Eugenja*, jako najpopularniejsze i najbardziej familijne. Dzienniki *Belgickie*, opisały już nową Cesarzowę: nie ze wszystkiem zgadzają się one ze sobą. Według ostatniego z nich, (a kreślił go człowiek, który w r. z. dwa tygodnie u wód w *Pireneach* z Panną *de Montijo* bawił, w jednym z nią hotelu mieszkał, i u jednego jadał stołu), piękności to wielkiej i wdzięku kobieta, blondyna nawet nieco żywa, usta ma piękne, zęby cudownie białe i zdrowe, brwi nieco w górę wzniesione, plecy śliczne, dość szerokie i niezmiernej białości, w ruchu wiele godności. Wychowanie odebrała *angielskie*, wykształcenia ma nie mało, zna wszystko co tylko drukowano od lat kilku we *Francji*; konno jeździ śmiało i dobrze. Dobroci jej serca wielkie oddają pochwały; potrafiła sobie nią zjednać wszystkich. Sztuki kocha namiętnie. Mówią tu, że Cesarz rzekł kiedyś do swej narzeczonej: »Jeżeli Papież do nas nie przybędzie, to pójdziem do niego do *Rzymu*." Wiadomość o małżeństwie Cesarza po departamentach dobrze przyjętą została. Dziś wielcy dygnitarze składali w *Elysée*, hołd Cesarzowej. — Kościół P. MARJI przystrajają tak, by przypomniał wspaniałe ceremonje za *Ludwika XIV* i *Napoleona I*. Oświetlać go będzie 15,000 świec w chórze, kosztowne obicia, złoto, axamit, *gobeliny* użyte wewnątrz podniosą jego świetność. Wielki Ołtarz posunięty naprzód nawy, osłonią wspaniałym axamitnym baldakinem, połączonym z pilastrami Kościoła, galerją w stylu gotyckim. Przed Ołtarzem na wzniesieniu z 3ch stopni, także pod baldakinem z złotemi orłami i koroną Cesarską, umieszczą klęcznik JJ. CC. Mości; chorągwie 86 departamentów, tarcze herbowe, galerje pokryte obiciem z gronostajami, trybuny etc., dopełnią ozdób wewnętrznych. Zewnątrz też nie mało roboty; potrzeba zakryć niezrestaurowane jeszcze ślady zniszczenia z 93 r.; 28 statuy najdawniejszych Królów *Francji*, zajmie miejsce w niszach pierwszej galerji; na wyższej statua Matki BOZKIEJ z dwoma Aniołami stanie przed rozetą; pomiędzy dwoma wieżami, kolosalna statua CHRYSTUSA błogosławiącego; na wieżach orły złocone i herby umieszczą; w oknach wież, draperje zielone ze złotem. Przed facjatą wzniosą bramę zajazdową z 3ma arkadami; nad temi umieszczą statuy konne *Karola W.* i *Napoleona W.* (pierwszy jest założycielem Kościoła). Muzyka składać się będzie z 500 artystów pod dyrekcją *Aubera* i *Adama*.— Pałac *kryształowy* ma być ukończony na 31 Gru: b. r., ale jeszcze do roboty się nie wzięto; podjął się go nareszcie za 11 miljonów fr., P. *Yorke*, najznakomitszy antreprener w *Anglji*, który za 200 miljonów fr. przeszło ma w tej chwili obstalunków w *Europie*.

Paryż 25 Stycz:, (d. t.)— Xżę *Napoleon* został mianowany Jenerałem dywizji: Jenerał *Regnault* Vice-Prezesem Senatu. Ślub cywilny Cesarza w d. 29 b. m. w *Tuileries*. Poseł *Hiszpański*, należeć będzie do podpisu kontraktu ślubnego.

Hiszpanja. — Gabinet zaprzeczając wszystkim pogłoskom, donosi, że wszelkie jego czynności z prawem zgodnemi będą. — Część stronników Marszałka *Narvaez*, połączyła się z gabinetem.— Papiery na giełdzie spadły. (I. B.)

Turcja. — *Omer* Basza ma 24,000 ludzi, z tych 12 bataljonów piechoty regularnej; działania jego oraz jego Namiestników, wymierzone są teraz na *Cetinie*. *Turcy* prowadzą wojnę wytępienia; żony i dzieci *Czarnogórców* odsyłają do *Albanji Tureckiej; Czarnogórcy* bronią się z rozpaczą. Wojewoda *Grahowo* zapowiedział odwrot w granice *austrjackie*, gdyby pobitym został. Wojska *tureckie* po drodze od Chrześcjan niemało cierpieć muszą. W *Antivari* wysiadło na ląd 2,000 wojska regularnego *tureckiego*. (A. G.)

Rozmaitości. — Urzędowa statystyka *Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej* z r. 1850, została teraz ogłoszoną. Z niej okazuje się, iż w ciągu ostatnich lat 10, ludność tego państwa wzrosła z 17 na 23 miljony. Z tych, 17,736,792 zrodzonych w *Ameryce*, 2,210,828 wędrowców, reszta niewolników. Z przybyłych wypada 43% na *Irlandczyków*, 25% na *Niemców*. Z mieszkańców krajowych wolnych, przeniosło się w r. 1850 przeszło 4 miljony z jednych krajów Unji do drugich. Chorych na umysł było 31,474, z których 29,386 białych, 2,088 niewolników. Ubogich 133,972, z których większa połowa, bo 68,538 cudzoziemców. Wsparcie publiczne otrzymuje z całego ubóstwa 50,353 osób w summie 2,954,806 dolarów. Zbrodniarzy ukarano 27,000, z tych 13,000 *Amerykanów*, 14,000 obcych. Z tego się okazuje, iż ubóstwo i zbrodnia w niezmiernie większym stosunku pojawia się u emigrantów. Majątek wszystkich mieszkańców Unji obliczono na 7,133 miljonów dolarów w 3,363,427 domach; Kościołów znajduje się 36,011, które posiadają majątku 86½ miljonów dolarów. Rola uprawna wynosi przeszło 303 mil: morgów, oszacowana blisko na 3,271 mil: dolarów. — Bawiący w *Paryżu*, *Rotszyld*, odznacza się dowcipem i posiada wielkie zaufanie na dworze Cesarskim. Jedna jego odpowiedź, da wyobrażenie o jego przytomności. Cesarz żartując z niego, że na polowaniu w *Compiegne*, postrzelił z nieuwagi strzelca, rzekł: »Panie *Baronie*, musisz dać mu 12,000 *dożywotniej* pensji.” »Dam chętnie” odrzekł *Rotszyld*, »jeśli *umrze*.”— Przy obiedzie siedział z zaproszonemi rodzicami w domu przyjacielskim, ich ośmio-letni synek, i zawijał z ogromnym apetytem. Wkrótce rozbeczał się głośno, że go trudno było utulić. Gospodyni domu nie wiedząc o przyczynie takiego rozczulenia, z dobrocią rzekła: »Czego tak płaczesz *Antolku?*” »Ach!” odrzekł łkając, »czemuż nie mogę mieć z sobą żołądka mojej siostruni *Wikci!* bo ja już jeść nie mogę.” To rzekłszy, ciągle zanosząc się od płaczu, spoglądał na pełne talerze ciast i owoców. »No, no”, rzekła gospodyni domu, uspokój się kochanku: schowaj ten torcik i owoce do kieszeni, i weź z sobą do domu.” »I tego uczynić nie mogę”, dodał jeszcze z głośniejszym płaczem, »bo już mam pełne kieszenie!” Otóż to jest dopiero piękne domowe wychowanie!

S Z A R A D A.

Wszystek rzucić między ludzi,
To i *drugi* się obudzi,
Lecz gdy *pierwsze* nastąpiło,
Często z tego nic nie było.
(Zeszła Szarada *Senes*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Boski Alex: Oby: z Boguszyc nr 500; Bojanowski Bogusław Oby: z Poznania nr 601; Cieszkowski Kaje: Ob: z Starościna nr 570; Dal-Trozzo Ant: Oby: z Michałowa nr 485; Golcz Adam, i Golcz Włod: Oby: z Połoniszewa nr 556; Gril Ludwika, i Gril Marja Ob: z Petersburga nr 613; Kochanowski And: Oby: z Niesułkowa nr 414; Owczarski Konst: Oby: z Siemiątkowic nr 476; von Siebold Pułko: Jeneralnego Sztabu Wojsk Niderlandzkich z Berlina nr 634; von Stabin Konsul Jeneralny Francuzki w Kronstadzie, z Paryża nr 570.

Wyjechali: Artzt Stan: Xięgarz do Lublina; Czarnowski Wikt: Oby: do Waliszewa; Jordan Józ: Oby: do Sojek; de Paul de St: Marceaux Jan Alex: Kup:, i Wiesielitski dym: Jenc:-Major do Petersburga; Hr. Zamoyski Jan Rad: Dworu, Urzęd: do Szczegól: Poruczeń przy JO. Xięciu Namiestniku, do Paryża.

Do sprzedania lub wypuszczenia w dzierżawę zastawną **MŁYN** wodny, pod m. Zgierzem, mila od Ozorkowa, 1½ od m. Łodzi, Alexandrowa, Piątku, ½ m. od Strykowa, na dostatecznej wodzie, w najlepszym stanie, o 2ch gankach z Jagielnikiem, Folusz o 10 stęporach, staw wielki, dwa obszerne bardzo Pomieszkania, oraz oddzielnym budynkiem pomieścić mogącym 4 familje, wraz z szynkiem, stodołą, oborą i stajnią. Dziedzic dodaje jeszcze ½ włóki lasu, ½ włóki łąki i 1 lub 2 włóki gruntu ornego wielkiej miary. Dzisiejszy dochód czyni rocznie rs. 375, lecz mogłyby istnieść inne Zakłady na tak znaczną siłę wody, która płynie ze źródła, albowiem groble w najlepszym stanie i nowy upust znajduje się.— W dobrach tych, oprócz tego, jest 25 i więcej włók ZIEMI pszennej do rozkolonizowania, pod nader korzystnemi warunkami, gdzie drzewo i inne dogodności znajdują się. Bliższa wiadomość w Kantorze Przemysłowo Komisowym K. Orłowskiego i C°, w Warszawie przy ulicy Długiej w Hotelu Polskim, lub na gruncie u Dziedzica dóbr Kemblin.

Komisarz Administr: Cyrk: 1go i 11go.— W skutku upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: Gub: Warsz: w Warszawie, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w dniu 20 Stycznia (1 Lutego) r. b. o godzinie 10ej z rana, odbywać się będzie pod Nr 124 przy ul: Piekarskiej, licytacja głośna, na sprzedaż Ruchomości, po Benedykcie Kurosz i Alexandrze Terechów pozostałych; mający chęć kupna, zechcą się zgłosić w czasie i miejscu powyż oznaczonym.— Assesor Kollegjalny, *Pawłowicz*.

Idąc ulicą Freta, Gołębią, Mostową, Dominikańskiem i Nowem-Miastem, zgubiony został **KAFTANIK** damski, biały, nowy, haftowany. Uprasza się łaskawego Znalazcę, o zwrot za stosowną nagrodą, pod Nr 326, przy ulicy Zakroczymskiej, dom Moritza, na 1sze piętro.

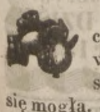
Objekta, jako to: Mantyla koronkowa i druga takaż, Pończochy jedwabne, illuzja, w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 541, w d. 19/31 b. m. o godzinie 11 z rana, przez licytację niezawodnie, sprzedane będą. — Grzegórz *Zawadzki*, K.

Są do sprzedania: **KOZETKA**, 4ry **FOTELE** i dwa **TABORETY**, pokryte wełnianym adamaszkiem, używane, ale w bardzo dobrym stanie, i dwie **SZAFY**, jedna do sukien, druga z półkami, przy ulicy Nowolipie pod Nr 2472, na 2m piętrze, wprost wschodów.

Z polecenia wyższej Władzy, w Zarządzie Inspektorskiego Wydziału Aptekarskiej części czynnej armji, w Koszarach Radziwiłłowskich przy ulicy Górnej, w dniu 26 Stycznia (7 Lutego) r. b. o godz: 11 z rana, odbędzie się licytacja in minus, na dostawę do Warszawskiego Aptekarskiego Magazynu, **LODU** do lodowni; w dniu zaś 29 Stycznia (10 Lutego), przetarg. Każdy zatem mający chęć podjęcia się tej dostawy, winien złożyć przy deklaracji, na papierze stęplowym ceny 30 kop:, dowody kwalifikacyjny i legitymacyjny, oraz wadjum 9 rsr:, które nie utrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócene będą. Bliższą informację szczegółowych warunków licytacji i dostawy, powziąść można w Kancellarji wyż wymienionego Inspektorjatu; nadmienia się przytem Interesentom, że deklaracje przyjmowane tylko będą w terminach oznaczonych do 11 godziny z rana.— Inspektor, Radca Stanu, D. *Vasilieff*. Pomocnik Inspektora, Radca Koleg:, J. *Sołowiew*.



Do Składu towarów Rossyjskich na Nalewkach wprost ulicy Sto-Jerskiej, nadszedł transport MINOGÓW i ŚERDELI Rewelskich, Łososia świeżego Archangielskiego, Wyziny świeżej małosolonej, Stynków (ryby Biełozierskiej); oraz Buljonu w różnych gatunkach, Groszku zielon:, Konfitur Kijowskich suchych i płynnych, Makaronu włos:, Malin suchych, Manny (kaszka świeża), Karuku rybi: z jesiostra i t. d.— *Z. Machotkin*.



KAPITAŁY rs. 9,000 i rs. 4,500 są do wypożyczenia częściowo lub w całości, na hipotekę domów w Warszawie, z warunkiem aby na pierwszej połowie szacunku, Summa mająca być wypożyczoną, mieścić się mogła. Wiadomość bliższa bez pośrednictwa faktorów, w mieszkaniu Patrona Jende, w domu Koelichena pod Nr 565/6.

APARTAMENT na 1m piętrze od frontu, z balkonem, składający się z 8miu pokoi, przedpokoju, gabinetu, izby dla służących, kuchni angiel:, spiżarni, drwalni, piwnicy, góry, stajni, wozowni i spichrza, z ogrodem lub bez, w domu pod Nr 723 przy ulicy Leszno, wprost ulicy Karmelickiej, jest do najęcia od Śgo Jana r. b. Bliższa wiadomość w Składzie Herbaty Wojc: Kubarskiego, przy ulicy Krak:-Przedm: Nr 455/6, wprost Nowego Zjazdu do Wisły.

Po zwiniętym od roku handlu N. S. Brünera et C°: przy ulicy Nowiniarskiej pod Nr 1800, pozostały do sprzedania jeszcze niektóre przedmioty dla Rymarzy i Siodlarzy, jako to: **MUNSZTUKI** żelazne i Łańcuszki do takowych; Strzemiona; Sprzączki; Skóry świńskie; Bicze pojazdowe, Burty rossyjskie do pojazdów, i inne potrzeby tego rodzaju; Lampy stołowe, i t. p. Objektów tych za znacznie zniżoną cenę, w tym domu na 1m piętrze dostać można.

PANNA przy familji, kompletnie uzdatniona do krawiecczyzny, robot damskich, życzy sobie przyjąć obowiązek w jakim znaczniejszym domu w miejscu lub na wsi, każdego czasu. Wiadomość w Rynku Starego miasta pod Nr 35 na 3m piętrze, od frontu.

Zaginął **BILET** Obligacji Udziałowej Serja 1537 Nr 76,807; o czem Bank Polski jest uwiadomiony. Uprasza się Znalazcy o zwrot do Kantoru Banku, za nagrodą rs. 10.



Wyprzedaż **MEBLI** rozmaitego gatunku; oraz **DRZEWO** od kilkunastu lat suche, na wyroby stolarskie i inne podobne: jesionowe, dębowe, lipowe, brzozowe, grabowe, sosnowe, Bale i Deski, do sprzedania za pomierną cenę, pod Nr 467, w warsztacie Stolarskim.

SKŁAD MYDEŁ perfumowanych, i wszelkich potrzeb toaletowych, został zaopatrzony w OCET Aromatyczny, w obecnej porze bardzo użyteczny przeciwko bólu zębów, reumatyzmu, bólu głowy i t. d. W tymże sklepie dostać można po cenach fabrycznych Krawatów w różnych gatunkach i kolorach, od k. 45; przytem Rękawiczek męzkich po k. 42½; damskich po k. 37½.— J. H. *Pignan*, róg ul: Długiej i Miodowej, obok Cukierni.



Do Składu Herbaty i Towarów Rossyjskich, przy ulicy Senatorskiej, w domu W. Bujno, pod Nr 497, nadszedł transport **KAWJORU** świeżego Astrachańskiego, zupełnie mało-solonego; **ŁOSOSIA** wędzonego; **MINOGÓW** Elbląskich; i **STOKFISZU** prawdziwego zagranicznego.— M. *Szyrokow*.

Potrzebny jest na wieś o 9 mil od Warszawy **KORREPETYTOR**, który skończył Gimnazjum, dla przygotowania Chłopczyka mającego lat 12, do klassy 3ej. Wiadomość powziąść można pod Nr 565/6, w handlu Kolichena.

Zgubioną **NOTĘ** na imie T. W. H., odebrać można w domu narożnym przy ul: Leszno i Przejazd Nr 653 na 2m piętrze.

W Bazarze przy ul: Granicznej pod Nr 969, są do wynajęcia i wprowadzenia się zaraz, tak dla Żonatych jako też dla Kawalerów, następujące **LOKALE** świeżo odnowione: 1) 2 Pokoje z kominkiem, na 2m piętrze; 2) 2 Pokoje z kominkiem, na 3m piętrze; 3) 2 Pokoje z kuchenką ang:, na 3m piętrze; 4) 3 Pokoje z kominkiem, na 3m piętrze.— SKŁADY z Piwnicami i Górkami; zaś od Wielkiej-nocy, LOKAL na Szynk piwa i wódek, w miejscu nader korzystnem, t. j. w kamienicy od targu Żelaznej Bramy, za cenę mierną; MIESZKANIA średnie, każde z 2ch Pokoi i Kuchni składające się, i mniejsze. Wiadomość u Rządcy domu.

MIESZKANIE składające się z 3ch Pokoi, Sklepu i Kuchni, Piwnic 2ch, które to służyć może na handel Win lub Cukierni, pod Nr 1348, do najęcia przy ulicy Mazowieckiej. Wiadomość u Właścicielki domu.



Potrzebna jest **MAMKA** z młodym pokarmem. Bliższa wiadomość przy ulicy Miodowej pod Nrem 483, wprost Kościoła XX. Kapucynów, na 2m piętrze, w podwórzu.

Dziś rano ciepła stopni 0. Wczoraj w południe ciepła 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 6 cali 1.

TEATR WIELKI. Dziś, *Łucja z Lamermooru. Uroczystość róż.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Helena De la Seigliere.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa d. 18 (30) Stycznia 1853 r.— Starszy Cenzor, Radca Dw: *L. T. Tripplin.*